

Grażyna Legutko

Rok 1914 w twórczości Gustawa Daniłowskiego, Andrzeja Struga i Wacława Sieroszewskiego

Studia Muzealno-Historyczne 7, 129-136

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grażyna Legutko (Uniwersytet Jana Kochanowskiego)

Rok 1914 w twórczości Gustawa Daniłowskiego, Andrzeja Struga i Wacława Sieroszewskiego

Temperament twórczy młodopolskich pisarzy, o których będzie mowa w niniejszym szkicu, określają dwa ważne czynniki: autobiograficzny i polityczny. Ich pisarstwo, kontynuujące tradycje prozy realistycznej, wiąże się ściśle z doświadczeniami osobistymi. Zważywszy na temat, należy owe doświadczenia na wstępie przywołać.

Wybuch Wielkiej Wojny zastał Wacława Sieroszewskiego, Gustawa Daniłowskiego i Andrzeja Struga w Galicji. Wszyscy trzej mieli za sobą szkolenia strzeleckie. Sieroszewski i Strug odbyli je w paryskiej sekcji „Strzelca”, Daniłowski ukończył kurs wojskowy w letniej Szkole Podchorążych w Stróży. Każdy z nich przystąpił do służby z zapałem i dojrzałą powagą, płynącą ze świadomości, że wreszcie przyszedł czas konfrontacji idei narodowej z postawą społeczeństwa i że uczestniczy w wydarzeniach o przełomowej randze historycznej. Z dumną radością maszerowali w piechocie, która wyruszyła z Krakowa ku granicy Królestwa, w kierunku Kielc, z zamiarem dotarcia do okupowanej przez Rosjan Warszawy. Wszyscy trzej pisarze skwapliwie wykonywali wszelkie rozkazy, nie uchylając się od najprostszych czynności gospodarczych. Sieroszewski wspominał: „Gorzej było jeszcze z kuchnią, gdyż gotowaliśmy, rzecz prosta, u siebie; nikt nie chciał skrobać kartofli. Młodzież mówiła, że oni tu przyszli bić się, a nie gotować jedzenie. Ziuk powtórzył rozkaz posłuszeństwa, ale nie chciał uciekać się do przymusu i wpadł na koncept, że kazał te pogardzane czynności spełniać najbardziej zasłużonym i starym żołnierzom. Wkrótce do skrobania kartofli, podmiatania podług, czyszczenia klozetów zostali wyznaczeni znani literaci – ja, Daniłowski, Strug... Młodzież zawstydzila się i przestała uchylać od tych obowiązków”¹. Sieroszewski zasiłił najpierw skład piechurów Drugiej Kompanii Kadrowej², a następnie został włączony do słynnego oddziału ułanów Beliny-Prażmowskiego. Wziął udział w wielu bitwach, walkach pozycyjnych nad Nidą, kampanii wołyńskiej nad Stochodem i Styrem. Prowadził poza tym rozmaite działania propagandowo-organizacyjne inspirowane przez Piłsudskiego oraz pełnił funkcję trybuna ludowego w akcjach werbunkowych do Legionów Polskich. Strug podobnie jak Sieroszewski – po niespełna dwutygodniowej służbie w piechocie – przeniósł się do kawalerii Beliny. Uczestniczył w kampanii podlaskiej i wołyńskiej 1915 r.³ Daniłowski z kolei od początku był żołnierzem Pierwszej Brygady Kadrowej, a jednocześnie jej kronikarzem sztabowym i korespondentem wojennym. Odpowiadał – wraz z grupą innych osób⁴ – za propagandę wojskową i organizowanie

1 W. Sieroszewski, *Pamiętniki. Tom XI* (BN, rkps II. 5203). Cyt. za: G. Legutko, I. Sadowska, *Bojownicy polskiej sprawy. W. Sieroszewski i G. Daniłowski wobec myśli i czynu Józefa Piłsudskiego*, Kielce 2007, s. 220.

2 Piłsudski ze względu na wiek nie powołał Sieroszewskiego do Pierwszej Kompanii Kadrowej, mimo usilnych próśb pisarza.

3 Wziął udział m.in. w: wyprawie na Końskie (4–9 IX 1914), potyczkach nad Nidą (16–24 IX 1914), bitwie pod Klimontowem (5–7 X 1914), przejściu z Wolbromia przez Ulinę Małą do twierdzy krakowskiej (9–11 XI 1915) oraz walkach pozycyjnych między Stochodem a Styrem (IX–XI 1915).

4 M.in. z: Wacławem Sieroszewskim, Feliksem Perlem, Witoldem Jodko-Narkiewiczem, Michałem Sokolnickim, Tomaszem Arciszewskim, Marianem Malinowskim, Aleksandrem Sulkiewiczem, Emilem Haeckerem, Leonem Wasilewskim, Aleksandrą Szczerbińską i Emilem Bobrowskim.

administracji cywilnej na szlaku Kadrówki. Wszedł w skład zarządu Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach, którym kierował Michał Sokolnicki i współredagował „Dziennik Urzędowy Komisariatu WP”⁵, gdzie zamieszczał swoje wiersze i korespondencje z frontu.

Wszyscy trzej pisarze z powodu złego stanu zdrowia po pewnym czasie odeszli na tyły frontu i zostali skierowani do pracy w Departamencie Wojskowym i Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie okupowanego przez Niemców Królestwa Kongresowego. Najwcześniejsze służby liniowej odwołano Daniłowskiego – opuścił szeregi Legionów już w drugiej połowie września 1914 r., Sieroszewski odszedł w końcu 1915 r., a Strug – zimą 1916 r.

Zrozumiałe jest zatem, że charakteryzowani twórcy – legioniści Piłsudskiego – problem wojny podejmowali z żołnierskiej (nie cywilnej) perspektywy i z punktu widzenia ideologów ruchu wojskowego, a pisane przez nich teksty ciążyły ku dokumentacyjnym funkcjom literatury i pełniły z reguły funkcje propagandowe. Bogactwo ich spuścizny, nawiązującej do tematu pierwszego roku Wielkiej Wojny, zmusiło mnie do dokonania koniecznej selekcji – ograniczenia interpretacji do zagadnień łączących się bezpośrednio z momentem rozpoczęcia działań wojennych i doświadczeniami z pobytu na ziemi kieleckiej.

Kronikarz i mitotwórca

Gustaw Daniłowski pozostawił po sobie *Dziennik legionisty*⁶, obejmujący zapisy kronikarza Pierwszej Kompanii Kadrowej (od 6 sierpnia do 12 października 1914 r.). Zasadniczy segment diariusza – jego środkową część, tj. notatki sporządzane między 18 sierpnia a 11 września 1914 r. – pisarz wykorzystał jako podstawę fabularną reportażu, zatytułowanego *Okres kielecki*⁷.

W rękopiśmiennej wersji dziennika wojskowego, będącej kronikarskim zapisem *in crudo*, obecne są fakty, które w druku zostały przemilczane albo poddane modyfikacji. Do takich należały np. informacje o epidemii wszawicy, sądzie wojennym skazującym na śmierć legionistów dopuszczających się szpiegostwa i kradzieży czy niesubordynacji rekrutów, którzy pod wpływem alkoholu wyciągali broń przeciw dowódcy. Drukowana wersja dziennika, prócz oczywistej korekty stylistycznej, zawiera z kolei informacje nieobecne w autografie, zdradzające dystans czasowy narratora i jego wiedzę o przyszłych wypadkach, którą nie dysponował jako kronikarz Kadrówki. Naddatki informacyjne obejmują m.in. uwagi o tematyce wydawanego w Kielcach „Dziennika Urzędowego Komisariatu Wojsk Polskich”, instrukcje dotyczącego tego, co wolno zabierać legionistom z opuszczonych mieszkań rosyjskich, komentarz działań członków

5 „Dziennik Urzędowy Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach” zaczął ukazywać się od 26 sierpnia 1914 r. Jego redaktorem naczelnym został Leon Wasilewski. Było to pismo czterostronicowe, wychodzące co dwa dni. W sumie wydrukowano tylko sześć numerów gazety, ostatni z datą 6 września 1914 r.

6 Jego autograf pn. Dziennik z czasu służby w I Brygadzie Legionów znajduje się archiwum Biblioteki Narodowej, rkps 7232: Papiery Gustawa Daniłowskiego, k. 1–15. Tytuł zespołu nadany niewłaściwie: i Brygada Legionów Polskich została utworzona dopiero w grudniu 1914 r. Jej załączkiem były oddziały strzeleckie Józefa Piłsudskiego, które weszły w skład Pierwszej Kompanii Kadrowej (utworzonej w Krakowie 3 VIII 1914 r.), przekształconej następnie (po powstaniu NKN) w Legion Polski Wschodni, później (15 VIII 1914 r.) w 1 Pułk Strzelecki i wreszcie (23 VIII 1914 r.) w 1 Pułk Piechoty Legionów Polskich pod dowództwem J. Piłsudskiego, a zatem dziennik Daniłowskiego z okresu 6 VIII – 12 X 1914 r. jest przede wszystkim diariuszem kronikarza I Kompanii Kadrowej. Opublikowałam go w książce napisanej wspólnie z Idą Sadowską *Bojownicy polskiej sprawy...*, s. 145–162.

7 Wydrukował go dwukrotnie: najpierw w książce *Z jednego źródła*, Warszawa 1919, później w pracy zbior. *W dziesiątą rocznicę zamartwychwstania Polski! Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w holdzie*, red. W. Bandurski i in., Lwów 1928.

Narodowej Demokracji, udaremniających akcję werbunkową Piłsudskiego, a także obszerne partie narracji zbeletryzowanej, które tworzą barwną opowieść o codziennym życiu legionistów bądź też budują ich legendę. Znajdują się tu więc *passusy* komentujące wieczory taneczne, informacje na temat pieśni narodowych śpiewanych w czasie nabożeństw polowych, opis zachowania Komendanta, oświadczającego Strzelcom, iż zostali przemianowani na Legiony, podległe armii austriackiej, udratyzowana prezentacja postawy Strzelców na rozkaz opuszczenia Kielc, a także końcowy komentarz diarysty, oceniający „okres kielecki” jako czas „najszczytniejszego entuzjazmu i najróżowszych marzeń – miodowy miesiąc naszej wojaczki”⁸.

Wcześniej niż *Okres kielecki* ukazał się w prasie inny tekst Daniłowskiego *Pierwsze bitwy*⁹, który należy uznać za pionierski reportaż wojenny¹⁰, opublikowany bowiem został już 28 sierpnia 1914 r. Zawierał relację z dwóch starć bitewnych: o Kielce (12–13 sierpnia 1914 r.) i nad brzegami Nidy (14–15 sierpnia 1914 r.), traktowanych przez sprawozdawcę jako „pierwszy chrzest bojowy” w rozpoczętej właśnie wojnie. Struktura reportażu łączy elementy kroniki, raptularza, dziennika intymnego i epiki historycznej. Narrator daje świadectwo wojennej prawdzie, konfrontując to, co wniosło, podlegające mityzacji z tym, co zwyczajne. Już w pierwszym akapicie odnotowuje „milczące i zdumione” przyjęcie oddziału przez mieszkańców Kielc i zauważa opuszczone pośpiesznie przez Rosjan instytucje rządowe. Autentyzm narracji buduje szczegółowy opis obrony miasta przed kontratakami oddziałów kozackich i artylerii rosyjskiej. Uderza w nim precyzja terminologiczna, dynamika scen batalistycznych, znajomość topografii, strategii i taktyki walki, oszczędność środków stylistycznych, prostota składni. Oto jak wygląda rzeczowa prezentacja manewrów wojskowych, poprzedzających bój nad Nidą: „Pod Chęcunami spotkaliśmy batalion naszych strzelców i głównego komendanta [...]. Wkrótce przybył austriacki oddział strzelców – cyklistów i dwa szwadrony jazdy. Siły te stanęły na wzgórzach pod Chęcunami, oczekując ofensywy ze strony Moskali, która sygnalizowały meldunki patroli konnych. Gdy do wieczora to nie nastąpiło, wojska nasze cofnęły się na dogodniejszą pozycję, na południowy, prawy brzeg Nidy, by bronić mostów i przejścia przez rzekę. [...] Prócz tego odkomenderowano z sił naszych po jednej kompanii na skrajne skrzydła: na lewe do Żernik, na prawe do mostu kolejowego na Nidzie”¹¹.

Obok ujęć kronikarsko-faktograficznych reportaż zawiera fragmenty beletrystyczne, z których wyłania się barwna, epicka opowieść żołnierska, nasycona liryzmem, refleksyjnością i wzniosłością stylu, np.: „Zapadła noc, pogodna, gwiazdzista [...] z karabinami u boku rozłożyły się na gołej ziemi, jak grupy z lawy, uśpione kompanie. [...] w półśnie, w półmarzeniu patrzyliśmy jak bledną i gasną kolejno gwiazdy. Wreszcie oblokło się niebo seledynową poświatą, lekkim różem zabarwiły się obłoki i podniosł różany świt, a wraz z nim podniosła się w piersiach radość marzenia, że oto stoimy

8 G. Daniłowski, *Okres kielecki*, w: tegoż, *Z jednego źródła*, s. 101.

9 *Pierwsze bitwy* ukazały się jednocześnie (pod tym samym tytułem) w „Dzienniku Urzędowym Komisarjatu Wojsk Polskich w Kielcach” 1914, nr 2 z 28 VIII, s. 2 i nr 3 z 30 VIII, s. 2, 3 oraz krakowskiej „Nowej Reformie” 1914, nr 370 z 28 VIII, s. 1. Później korespondencja ta była wielokrotnie przedrukowywana, m.in. w: *Z jednego źródła*, s. 59–72 i pracy zbiorowej *Geniusz Niepodległości*, Lwów 1932, s. 51–54 oraz w czasopiśmie: „Rząd i Wojsko” 1920, nr 33, s. 6–8 i „Polska Niepodległa” 1938, nr 8/9, s. 8–10 (tu pt. *Pierwszy chrzest ogniowy w 1914 roku. Ze wspomnień legionisty – poety śp. Gustawa Daniłowskiego*).

10 Zob.: A. Kaliszewski, *Gustaw Daniłowski – zapomniany pionier nowoczesnego reportażu polskiego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2013 nr 4, s. 24–36 (zwłaszcza przypisy 18). Badacz stwierdza, że to autorowi *Pierwszych bitew* należy się palma pierwszeństwa, jeśli chodzi o reportaż poświęcony polskiemu czynowi zbrojnemu w I wojnie światowej, a nie – jak sądzono do tej pory – Juliuszowi Kadenowi-Bandrowskiemu, najsłynniejszemu apologete i kronikarzowi Legionów.

11 G. Daniłowski, *Pierwsze bitwy*, w: tegoż, *Z jednego źródła*, s. 69.

z bronią w rękę, w obliczu śmiertelnego wroga, by dać mu godną wolnego człowieka odpowiedź: strzał za strzał, cięcie za cięcie”¹².

Narrator *Pierwszych bitew* stosuje też zbiegi służące zamierzonej mitologizacji działań zbrojnych przyszłych legionistów, która pełni funkcję propagandową i konsolacyjną. Efekt patosu osiąga wykorzystując hiperbolizację, wątki tyrtejskie lub odwołując się do wzorców epiki rycerskiej. Wyrażna potrzeba uwznioślenia czynu zbrojnego i zamierzona tendencyjność tekstu (prezentacja heroizmu Strzelców) niewątpliwie zacydowały o tym, że „faktyczny odwrót z Kielc zostaje określony jako... mistrzostwo sztuki wojennej”¹³. Tym samym celem podporządkowane są w reportażu stwierdzenia o pękających szrapnelach szczęśliwie omijających walczących żołnierzy, kozakach pierzchających w popłochu w obliczu „mężnej postawy oddziału”¹⁴, rosyjskich oficerach przerażonych brawurą strzeleckiej „bandy”¹⁵ czy też pochlebna opinia generała austriackiego na temat sprawności i męstwa Strzelców, którzy „niczym nie ustępują regularnej armii”¹⁶. *Pierwsze bitwy* wpisują się zatem w typowy model tekstu „legionowego”, gdzie nacisk kładziony jest na dokumentarny zapis wojennej rzeczywistości i jego rolę agitacyjną. Ukazywanie zbrojnego czynu Legionów jako jedynej słusznej drogi do odzyskania niepodległości (gdyż każda inna prowadzi do zdrady narodowej), podobnie jak kreowanie mitu Wodza, miało tworzyć ideowe struktury integrujące naród, podnosić ducha i wzmacniać morale walczących.

Depozytariusz ducha Polski

Pochwałę wojny przynosi także powieść Andrzeja Struga *Odnaka za wierną służbę* (1921). Widziana i opisywana z perspektywy siedemnastoletniego, prostego żołnierza, przedstawiciela pokolenia strzeleckiego – jest pełną urody, zabarwioną sienkiewiczowskim kolorytem¹⁷, wspaniałą przygodą żołnierską. Powieść-dziennik, bo w takiej konwencji literackiej utrzymana jest kompozycja dzieła, ze względu na kreację narratora pierwszoosobowego (będącego jednocześnie diarystą i głównym bohaterem) zawiera obraz wojny zawężony do jednostkowej perspektywy, nacechowany subiektywizmem, spontanicznością i bezpośredniością wyrazu. Utrwalenie małej (prywatnej) historii jest tu z pewnością dużo istotniejsze niż uporządkowany zapis wielkich wydarzeń dziejowych. Zewnętrzność podlega nieustannej interioryzacji. Z jednej strony występując w roli kronikarza, diarysta stara się być wierny faktom (relacjonuje przebieg bitew i akcji wojskowych, prezentuje obyczaje legionowe), z drugiej – nie rezygnuje z utrwalania przeżyć osobistych (opowiada o swej inicjacji erotycznej, narodzinach świadomości pisarskiej czy moskalofilijskich krewnych, których się wstydzi). W dziennik Sylwka wpisane są więc dwie wzajemnie się uzupełniające postawy: ekstrawertyczna (rola naocznego świadka, kronikarza wydarzeń) i introwertyczna (postawa wyznania, służąca prezentacji intymnego świata narratora)¹⁸.

12 Tamże, s. 64.

13 A. Kaliszewski, *Gustaw Daniłowski...*, s. 35.

14 G. Daniłowski, *Pierwsze bitwy*, w: tegoż, *Z jednego źródła*, s. 68.

15 Tamże, s. 71.

16 Tamże, s. 70.

17 Zwracali na to uwagę niemal wszyscy interpretatorzy powieści Struga. Najsilniej obecność wzorców (klisz) sienkiewiczowskich, mitologizujących obraz wojny w utworze, podkreślał Wojciech Ligęza w szkicu „*Odnaka za wierną służbę*”. *Konstrukcja tematu wojennego*, w: *Proza Andrzeja Struga*, red. T. Bujnicki i S. Gębala, Warszawa – Katowice – Kraków 1981, s. 97–110. Badacz zaznaczał również, że tradycja sienkiewiczowska skonfrontowana jest z tradycją prozy historycznej Żeromskiego (z ujęciem naturalistycznym).

18 Postawy te omawia wnikliwie Ewa Pogonowska w artykule „*Odnaka za wierną służbę*”. *Wokół konwencji powieściowych*, w: *Andrzej Strug*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011, s. 55–69.

Czas akcji powieści-dziennika nakłada się na czas działań Pierwszej Brygady: rozpoczyna się „wiekopomnego” dnia 6 sierpnia 1914 r., kończy zaś 29 września 1916 r., z czego spora część wydarzeń rozgrywa się w Kielcach i okolicy. Choć Sylwek jest narratorem naiwnym, osobą niedojrzałą, nie jest ślepym obserwatorem wypadków, które się wokół niego rozgrywają. Z precyzją rejestruje niechętnie nastawienie ogółu kielczan wobec legionistów – zauważa: „W mieście kto biedniejszy, ten z nami trzyma, a zaś wszystko, co lepsze, udaje, że nas nie widzi na ulicy”¹⁹. Opuszczając Kielce 10 września 1914 r., po przeszło miesięcznym pobycie w mieście, notuje: „Podłe miasto! Jakiśmy odjeżdżali precz, wszyscy kupcy, Żydzi, nie Żydzi, na gwałt szorowali i odmywali zapamiętałe moskiewskie szyldy i napisy, które nasz komisarz narodowy słusznie kazał czymś zasmarować. Wszędzie na ulicy szydercze uśmiechy”²⁰. Mimo to, kiedy powraca w świętokrzyskie po dwóch miesiącach, mówi: „Witajcie Kielce kochane!”²¹. Diariuszowa relacja młodego kawalerzysty jest zatem nacechowana emocjonalną zmiennością. Obok zachwyty piękną „wojenką”, dziarckością i radością z wygranych bitew, przekonania o „morowości” polskich Strzelców, a więc kreowania „mitu pięknej wojny” i barwnej legendy ułańskiej – obecne są w niej uczucia zgoła przeciwstawne. Obrazy żołnierskiej krzepy i animuszu (konstruowane w stylu Sienkiewiczowskiej *Trylogii*) równoważone są opisami sytuacji, w których dominuje rozczarowanie, barbarzyństwo, wojenne rozpasanie, szaleństwo instynktów, brzydota i zło²² (tradycja Żeromskiego).

Odnaka za wierną służbę przekonuje, że zjawisko wojny interesowało Struga bardziej jako kwestia antropologiczna – powieść ukazuje przede wszystkim moralno-psychologiczny, jednostkowy wymiar wojny, a nie aspekty militarno-ekonomiczne czy polityczne. Jeszcze wyraźniej manifestuje to opowiadanie *Tomek* (1916). Mamy tu również do czynienia z gloryfikacją legionisty (jest nim tytułowy bohater, który ocala miasto przed podpaleniem przez Moskali), ale utwór daleki jest od tendencyjności i dydaktyzmu. Jego narratorem jest stary ziemianin, dziwak żyjący na uboczu spraw politycznych, który na wieść o wybuchu wojny nie umie sobie poradzić z „miażdżącym polskim problemem”²³. Odczuwa związek z „naszymi” Ruskimi, ale nie ma jasno ustalonej orientacji. Słyszając o zajęciu Kielc przez oddziały strzeleckie („polskie strzałowniki”), powątpiewa w siłę „żołnierzy-dzieci”, którzy „na karabinach zamiast bagnętów mają osadzone ogromne kosy”²⁴. Dzięki bohaterskiej postawie rannego Beliniaka Tomka, któremu udziela pomocy, przechodzi jednak przyśpieszony kurs patriotyzmu – wyznaje: „Wojna mnie obudziła, Tomek mi ogrzał zakamieniałą lodowatość serca”²⁵.

Apologeta czynu zbrojnego

Niemal wszystkie teksty Wacława Sieroszewskiego związane z rokiem 1914 głoszą apologię czynu zbrojnego i przynoszą gloryfikację służby wojskowej, eksponując przede wszystkim stan entuzjazmu i ekstatycznej radości walczących, dla których idea Ojczyzny jest naczelnym imperatywem etycznym. Wybuch Wielkiej wojny to według

19 A. Strug, *Odnaka za wierną służbę*, Warszawa 1957, s. 12.

20 Tamże, s. 14.

21 Tamże, s. 27.

22 Oczywiście nie są one w *Odnace za wierną służbę* tak ekspansywne, jak w późniejszej prozie wojennej Struga, ujawniającej zdecydowanie pacyfistyczny światopogląd twórcy. Mam tu na myśli takie jego utwory, jak: *Mogiła nieznanego żołnierza* (1922), *Klucz otchłani* (1929) i *Żółty krzyż* (1932–1933). Przewijają się w nich myśl antywojenna, ogólnoludzkie potępienie wystąpień zbrojnych. Wojna jawi się w nich jako katastrofa moralna, koszmar, zło niedające się usprawiedliwić, destrukcja wartości humanistycznych.

23 A. Strug, *Tomek*, w: tegoż, *Nowele i opowiadania*, wstęp i komentarz J. Rzymowski, t. 2, Warszawa 1987, s. 90.

24 Tamże, s. 91.

25 Tamże, s. 126.

nich błogosławieństwo, cud dziejowy, piękny sen, święto polskości, szczęśliwa godzina, moment spełnionego proroctwa wieszczów i narodzin „nowego życia”. Sieroszewski pisząc o heroizmie legionistów Piłsudskiego czyni ich spadkobiercami tradycji kościuszkowskiej, legionistów napoleońskich, powstańców z 1830 i 1863 roku²⁶.

W porównaniu z relacjami z frontu Daniłowskiego teksty Sieroszewskiego są znacznie bardziej zdominowane żywiołem epickim. Wyróżnia je ekspansja „literackości”, nasycenie dialogami i scenkami rodzajowymi. Tak jest na przykład w artykule *Oleandry* (1919), w którym pożegnaniu Strzelców wyruszających z Krakowa towarzyszy rozbudowany, grotgerowski wątek dziewczyny żegnającej żołnierza.

Opisując na gorąco przekraczanie przez Pierwszą Brygadę granicy rosyjskiej Sieroszewski celowo, podobnie jak Daniłowski, przerysowywał reakcję straży granicznej i władz rosyjskich, stwierdzając, że „uciekały w popłochu” ścigane przez konną szpicę oddziału piechoty, czyli dzielnych ułanów Beliny²⁷. W przeciwieństwie do Daniłowskiego i Struga pisał wszak o pełnym ciepła i entuzjazmu przyjęciu w Górach Świętokrzyskich²⁸. Ale już po dwudziestu latach, przywołując pierwsze dni sierpnia 1914 r., mówił o podzielonym politycznie narodzie: Galicji, która na hasło czynu zbrojnego „rozpałała się ogniem entuzjazmu” i „milczącym Królestwie”²⁹.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a więc w opisie dokonywanym z czasowego i emocjonalnego dystansu owej otoczonej legendą sytuacji „przejścia” przez kordon, pojawiły się wszak tony wcześniej nieobecne. Sieroszewski zaczął bowiem eksponować topos śmierci. Wyruszający z Oleandrów Strzelcy żegnani są więc jak straceńcza forpoczta. Uwzniesieniu śmiertelnej ofiary służy korespondujący z rolą „straceńców” poetycki opis „śmierci” dnia: „U m i e r a ł dzień złoty, barwiąc niebo na zachodzie szeroką r a n ą zorzy. Fiołkowe mgły już powlokły wilgotne błonia i zieleni drzew pociemniała na laur. Gwar miasta jakby przycichł na chwilę... Patrzyłem na cudny błękit firmamentu, szukając błysku pierwszych gwiazd” (podkreśl. – G.L.)³⁰.

Wśród artykułów publicystycznych Sirki pisanych po przewrocie majowym natrafiamy znów na tekst nietuzinkowy, w którym obraz poboju (krwawego żniwa wojny) budzi przerażenie i dochodzi do głosu problem bratobójstwa. W *Mowie na Grobie Nieznanego Żołnierza* śmierć milionów żołnierzy wydaje mu się przeraźliwie bezmyślną, sama zaś walka – okropną. Mimo to sądzi, że ludzka potrzeba „obrony prawa każdego człowieka do szczęścia i każdego narodu do wolności”³¹ usprawiedliwia tę walkę i czyni ją konieczną.

Konkluzje

Obraz początkowych miesięcy „wielkiej wojny powszechnej” i pobytu legionistów na ziemi kieleckiej zazwyczaj nacechowany jest w zaprezentowanych tekstach elementami poetyki wzniosłości. Twórcy wybranych utworów odwołują się do wzorców romantyczno-tyrtejskich i w celu przezwyciężenia dziejowego absurdu (dramatu bratobójstwa) mitologizują heroiczny czyn wojenny, wykorzystując tradycyjne motywy i rekwizyty, takie, jak: wedeta, lśniące szable, zwycięski miecz, dźwięczące ostrogi, szary strój, kult

26 W. Sieroszewski, *Heroizm żołnierza polskiego*, w: *W 15 rocznicę czynu sierpniowego 1914 – 6 VIII – 1929*, Lwów 1929, s. 23.

27 Zob.: W. Sieroszewski, *Pierwsza wyprawa*, „Ilustrowany Tygodnik Polski” (Kraków) 1915, z. 2, s. 7, 8; w: *Bojownicy polskiej sprawy*, s. 171.

28 Tamże, s. 173.

29 W. Sieroszewski, *Pierwsze dni sierpnia 1914 roku*, „Strzelec” 1934, nr 31, s. 100.

30 W. Sieroszewski, *Oleandry*, „Trybuna” (Warszawa) 1919, nr 1, s. 16.

31 W. Sieroszewski, *Mowa na Grobie Nieznanego Żołnierza*, „Ognisko” Paryż 1927, nr 301. Cyt za: Tenże, *Dziela*, red. A. Lam i J. Skórnicki, t. 20, cz. 2: *Dziennik. Publicystyka. Wiersze*, Kraków 1963, s. 291.

odwagi, apoteoza wodza. Wojna totalna, mimo iż bratobójcza, jest *a priori* oceniana pozytywnie, ponieważ prowadzona jest w imię szczytnej idei przywrócenia Ojczyźnie wolności. Poddana heroizacji i estetyzacji, jawi się jako czas „święteczny”, efektowny, „męskie” wojowanie o „polską sprawę”. Obraz walki zbrojnej przeniesiony w płaszczyznę mitu przybiera tu z reguły kształt hagiograficzny.

Mitologizacja obejmuje zarówno prostych żołnierzy (stylizowanych na spadkobierców etosu rycerskiego), jak ich dzielnych wodzów (głównie Piłsudskiego i Beliny). Postawę legionistów określają przede wszystkim takie cechy, jak: patriotyzm, bohaterstwo, umiłowanie wolności i czynu zbrojnego, solidarność z towarzyszami broni, rycerska duma i ułańska fantazja, niechęć do austriackich protektorów, żal do rodaków przywiązanych do orientacji prorosyjskiej. Obca jest im polityka imperialistyczna, pacyfizm, poczucie tragizmu, unikają mówienia o deprawacji obyczajów wojennych czy „katowskim” rzemiośle walki. Grozę i okrucieństwo żywiołu bratobójczej walki przesłania w pierwszych miesiącach wojny mit „wojny kolorowej i szlachetnej”.

W opisie wydarzeń po roku 1914 w wypadku Struga mamy do czynienia z próbą odpatetycznienia obrazu wojny, z przeciwstawianiem opisom „pięknego wojowania” scen wojennego koszmaru. Autor *Odznaki za wierną służbę* nie ogranicza się do jednostronnej estetyzacji „świętej wojny”, ale wydobywa też jej paradoksy, ukazując wymiar koszmarnego charakteru bratobójczej walki. Daniłowski i Sieroszewski konsekwentnie natomiast głoszą apoteozę wojny, choć u schyłku życia również Sieroszewski zastanawia się nad zasadnością odkupieńczej śmierci-ofiary i problemem „kainowego” piętna.

Grażyna Legutko (Jan Kochanowski University in Kielce) The Year 1914 in the Works of Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug and Wacław Sieroszewski

The article presents the reaction of famous writers of Young Poland to the outbreak of World War I. In the analyzed texts of fiction and opinion journalism, various literary views on ‘year 1914’ expressed in the works of Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug and Wacław Sieroszewski are discussed. Daniłowski and Sieroszewski, strongly connected with Józef Piłsudski supporters, favored apotheosis of armed struggle contrary to Strug whose picture of war was evolving from the admiration of ‘beautiful war’ to pacifistic attitudes.

Key words: Great War, year 1914, literary works of Young Poland (diaries, opinion journalism and fiction connected with World War I), Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug, Wacław Sieroszewski